

Szpilczyński, Stanisław

"Eine Slovakische Medizinische Handschrift aus dem 17 Jahrhundert", Gy. Decsy, Budapest 1956 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2/2, 398-399

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



pisania. Ze historyzm w w. XVIII odzyskał swe prawa było to raczej zasługą Boyle'a, a nie Gassendiego.

Zarówno referaty, jak i dyskusja, która się po nich toczyła, wykazały ogromną rozbieżność w poglądach na postawę duchową Gassendiego, jego filozofię i wpływ jej na dalszy rozwój myśli. Na próżno szukalibyśmy w nich zgodnego syntetycznego ujęcia. Nawet w kwestiach szczegółowych (Gassendi a Molier) zarysowała się różnica zdań w czasie konferencji. Wszystko to świadczy, że konieczne są dalsze dokładne badania oparte na ścisłej interpretacji tekstu i studiach porównawczych. Wystarczy wskazać, że nawet taki znawca filozofii Gassendiego, jak Rochot, dopiero na tej konferencji usłyszał o nieznanym mu zwolenniku filozofii Gassendiego; a jakież wyraziłoby zdziwienie, gdyby się dowiedział, że dzieła Gassendiego były w w. XVII poszukiwane w Polsce i miały takich czytelników, jak Ruar, Wolzogen i Wiszowaty.

Książka umieszcza na końcu (s. 183—191) chronologię życia i dzieł Gassendiego oraz indeks nazwisk. Zdobią książkę portrety Gassendiego, Peiresca, fotografia karty tytułowej wydania włoskiego we Florencji wszystkich dzieł Gassendiego (1727) oraz tablicy nagrobkowej Gassendiego w kościele Saint Nicolas — des Champs.

Luźwik Chmaj

Gy. Decsy: *Eine Slovakische Medizinische Handschrift aus dem 17 Jahrhundert*. Monographische Bearbeitung eines Sprachdenkmals. Akademiai Kiado Budapest 1956.

Jest to leksykograficzna praca kandydacka. Za źródło posłużył rękopis lekarski nieznanego autora pochodzący z końca XVI względnie z początku XVII w., a będący własnością Węgierskiej Akademii Nauk.

Praca składa się z trzech zasadniczych części. Pierwsza to opis rękopisu i pochodzenie jego na tle historycznym. W drugiej części autor omawia szczegółowo sprawy językowe rękopisu. Trzecią część stanowi słownik słowackich wyrazów z obszerną legendą.

Autor ograniczył się do badań językowych nad rękopisem: trudno dlatego byłoby zabrać głos historykowi medycyny. Wszakże pierwszych pięćdziesiąt kilka stron pracy poświęcone zostało omówieniu ogólnemu rękopisu, jego powstaniu, domniemanemu autorowi, średniowiecznym herbarzom, książkom medycyny ludowej itp., jednym słowem omówieniu tła. I tutaj wydaje się, że istnieje pewne nieporozumienie w ujmowaniu przez autora właśnie herbarzy średniowiecznych na tle epoki renesansowej, ponadto w braku zróżnicowania między medycyną z końca XV wieku czy z początku XVI, a z końca XVI w. Autor nie zdaje sobie sprawy z osiągnięć nauki renesansowej, nie potrafi dać jej syntezy i to prowadzi go może do niezręcznego usytuowania rękopisu jako z jednej strony kompendialnego podręcznika medycyny średniowiecznej, z drugiej jako źródła, tj. słownika omawiającego przede wszystkim zioła lecznicze. Bardzo powierzchowne jest twierdzenie: „Bei der Behaltung der Benennung „Herbarium“ spielte ausser der Jahrhundertealten Tradition auch das eine Rolle, dass in diesen medizinischen Beschreibungen noch immer die Kräuter den grössten Platz vor den übrigen Heilmitteln einnahmen“ (s. 42).

Herbarze miały w dobie Odrodzenia dwa zasadnicze cele — poznawanie przyrody i praktyczną korzyść z poznawania leczniczych własności ziół. Innych własności ziół dopatrywano się z początkiem XVI w., innych zaś z początkiem XVII. Dochodzą bowiem wtedy do głosu koncepcje nowsze, o których będzie zaraz mowa. Powierzchniowo traktuje również autor zręby nowożytnej medycyny: „Im 16—17 Jahrhundert wird die Entstehung der neuzeitlichen Medizin durch manche umwälzende Erkenntnis gefördert. Die einzelnen Wissenschaftszweige bekommen ihre eigenartige lateinische Fachliteratur, die in erster Linie von den an Universitäten wissenschaftlich ausgebildeten Ärzten gepflegt und in ihrer ärztlichen Praxis verwendet wird“ (s. 43).

Okres powstania omawianego rękopisu przypada najprawdopodobniej na czas paracelsystycznego nawrotu przyrodniczego leczenia. Wzbogacone ono zostało właśnie o środki lecznicze z ziół specjalnie dobieranych pod kątem ich ukrytego działania. Herbarze Matthiola są bardzo poszukiwane w tym czasie. Nierzadko również biorą wtedy górę elementy mistyczne i teozoficzne obok posługiwania się fizjognomiką i chiromancją. Te wszystkie elementy reprezentowane w rękopisie dalekie są co prawda od pełnego nawrotu do paracelsyzmu. Przejęli je jednak w owym czasie — w Niemczech i na Śląsku — bracia różokrzyżowcy. Posługiwali się tymi samymi herbarzami, co autor rękopisu, tą samą chiromancją Gocleniusa, o której mowa w rękopisie. Nie mam przed sobą pełnego tekstu rękopisu, aby odnaleźć czy i inne wspólne cechy nie łączą autora rękopisu z paracelsystami. Z powierzchownego opisu wydaje się jednak, że w rękopisie przeważają elementy przyrodnicze dotyczące botaniki, nie zaś chemii czy alchemii.

Interesujące są w omówieniu językowym rękopisu te zgłoski i wyrazy, które odnoszą się do terminów lekarskich. Przypominają one nieraz do złudzenia słowa rękopisu Szymona z Łowicza *O lekarstwach w osobliwych niemocach* z I połowy XVI w. lub w rękopisie Jakuba z Biskupic z II połowy XVI w. *Sequuntur Nonnulla notabilia pulcherrima et de remediis annotata*. Warto by porównać te rękopisy. tym więcej, że sam autor pracy akcentuje w rękopisie wpływy względnie pochodzenie polskie pewnych sylab.

St. Szpilczyński

Zbigniew Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski 1750—1802*. Warszawa 1956, s. X + 326.

Lesław Pauli, *Jan Nixdorff 1625—1697*. Warszawa 1957, s. 222.

Jak czytamy we wstępie Komitetu Redakcyjnego, celem prac serii „Dawni polscy pisarze-prawnicy“ jest przypomnienie dzisiejszemu pokoleniu prawników tego dorobku, jaki wnieśli w rozwój rodzimej myśli prawniczej nasi dawni uczeni i praktycy. Choć Ostrowski nie reprezentował szczytowych osiągnięć naszej dawnej nauki prawniczej, na decyzję rozpoczęcia cyklu właśnie tą monografią wpłynął fakt, że był on autorem pierwszego i właściwie jedyne pełnego systemu naszego dawnego prawa sądowego, oraz to, że dzieła jego wykazują bliski związek ideowy z obozem walki o postępową reformę prawa karnego w duchu humanitaryzmu w Europie.